Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 26. Nowy Targ, dnia 26 czerwca 1927 r. Rok XV.



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Powrót do wolnej Ojczyzny.

W chwili, gdy te oto słowa czytać, Kochani, będziecie, serca narodu polskiego uderzają jedną wielką, przepotężną pieśnią radości. Na łono Ojczyzny wraca jeden z najgodniejszych i najukochańszych jej Synów, wielki bojownik o wolność narodu, Juljusz Słowacki.

Takiego święta w odrodzonej Polsce jeszcze nie było. Wieść o niem musi dolecieć w najdalsze zakątki Rzeczypospolitej, musi przegnać płomienną wicią poprzez stajania polskie, hen, od tatrzańskich turni aż po Bałtyku fale.

Prochy osamotnionego w życiu Juljusza, który cały swój żywot poświęcił Ojczyźnie, przybędą w poniedziałek do Krakowa, zaś we wtorek dnia 28. b m. złożone zostaną w najświętszem dla każdego Polaka miejscu — w Katedrze na Wawelu.

W książeczce o Władysławie Orkanie starałem się na samym wstępie wyjaśnić krótko i węzłowato, co to jest powieściopisarz czy poeta i jakie jego znaczenie dla społeczeństwa całego. W broszurce tej powiedziałem między innemi tak: „Oni (poeci) są jakby tą solą, która nas wszystkich chroni od zepsucia. W nich ujawnia się duch całego narodu; gdy więc czują, że duch ten słabnie i może upaść, odzywają się proroczym głosem i zapobiegają niebezpieczeństwu. Oni są przedstawicielani naszych wartości duchowych w gronie obcych narodów, gdzie imię naszej ziemi i nas rozsławiają. Podług ich wartości szacuje się wartość całego społeczeństwa. Kiedy przed 150 laty Ojczyznę naszą wrogowie rozszarpali na trzy części (Austrja, Rosja i Niemcy), nie zostawiając ani piędzi wolnej ziemi, kiedy państwo polskie wymazali z karty Europy, jako nieistniejące, to jednak wtedy duch narodu istniał i przez półtora wieku niewoli zrzucał z siebie pęta, jakie mu chciano nałożyć. Dlaczego? Bo byli właśnie przez Boga natchnieni ludzie, którzy tego ducha krzepili, którzy w trudzie niewolniczym krwawili swe serca by tylko posłannictwo swoje wiernie spełnić. Takim był największy poeta polski Adam Mickiewicz, takim Henryk Sienkiewicz, dalej Żeromski i Reymont, takim niedawno zmarły na Podhalu Kasprowicz i inni".

Otóż współcześnie z Mickiewiczem żył drugi Wieszcz narodu polskiego, równie wielki i równie kochany, Juljusz Słowacki. Urodził się w Krzemieńcu 1809 r. — umarł w Paryżu (stolica Francji) 1849 r. i tam na obczyźnie został pochowany. Przez dziesiątki lat wyczekiwały pokolenia polskie tej, tęsknotą serca wypieszczonej chwili, którą dziś oto przeżywamy. Blisko 80 lat trzeba było czekać, by prochy Słowackiego, który duchem niewolnego narodu włodarzył, spoczęły tam, gdzie wszelka królewskość spoczywa. Jeśli Mickiewicz, którego zwłoki złożono na Wawelu, był sercem narodu polskiego, to Słowacki — można rzec — był jego sumieniem. Jeśli Mickiewicz kochał za miljony, to Słowacki kochał i sądził; był surowym, ale sprawiedliwym sędzią narodu. Skrzydlaty duch Słowackiego przeleciał się

poprzez społeczeństwo polskie, jak szum wichurny po lesie. Był to wielki genjusz „z łaski Bożej", prawdziwy Król Duch, który deptał wszystko, co niskie, gardził podłotą, kochał zaś i żył tem, co miało w sobie przeczyste Piękno. Całe swoje życie poświęcił służbie narodowej — poezja była mu środkiem do tego najwyższego i najpiękniejszego celu. W walce o wyzwoliny narodu przyczynił się tem, czem się mógł przyczynić: ducha swojego przeolbrzymią mocą. Pozostawił po sobie dzieła nieśmiertelne, a w „Testamencie swoim" dał wskazanie, które było, jest i będzie hasłem naczelnem: „niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec". To także hasło przyczyniło się w dużej mierze do zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

Słońce wolności, o którą walczył, na którą czekał i której z serca pragnął, dopiero dziś, po latach, Jego święte prochy ciepłym promieniem ozłoci. Nad trumną Jego pochylą się miljony głów ludzi, za których Słowacki kochał i cierpiał. Trzydzieści miljonów serc uderzy dzisiaj w radosną pieśń, wtórując dźwiękom Zygmunta, który zakołysze się na wieży katedry i ogłosi na chwałę narodu triumfalny, pełen majestatu, wjazd Króla Ducha na Ojczyzny łono.

We wtorek Król Duch, Słowacki, legnie między duchy Mickiewicza, Kościuszki, Poniatowskiego i Królów polskich, z którymi wespół przedumywał będzie o potędze i majestacie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. *Jantek Z.*

P. S. Wszystkie ziemie Rzeczypospolitej wysyłają do Krakowa na sprowadzenie zwłok Słowackiego swoje delegacje. Sądzę, że i ziemia Podhalańska zaznaczy się wyraźnie w tym uroczystym i rzadkim obchodzie, na który przybędą również: Prezydent Państwa Mościcki, Marszałek Piłsudski, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Ministrowie, Posłowie. Senatorowie, przedstawiciele państw obcych i t. d. Jeden taki obchód był przed kilkudziesięciu laty, kiedy sprowadzono na Wawel zwłoki Mickiewicza, wtedy jednak naród polski był w niewoli. Dziś jesteśmy w odrodzonej Polsce i uroczystość ta o tyle wspanialej wypadnie.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

DUCHU SŁONECZNY!

(Ku czci J. Słowackiego).

Duchu słoneczny, któryś już zwyciężył
i odbył drogę wielkiego żywota,
oto zdławiony Twą pieśnią syk węży,
harfa do zwycięstw uderza wciąż złota,
głosząc narodom, że groby rozkruszy, —
lud w marmurowych kształtach, — pięknej duszy.

Psalmisto Pański, Harfiarzu tułaczy, —
Gołębiu barwy pełen i kolorów,
gdy serce ludu zmierało z rozpaczy,
krzepiłeś ducha pieśnią starych borów,
głosząc zbolały — pod cierni koroną,
„nie czas żałować róż, — gdy lasy płoną". —

Szedłeś przez wszystkie nasze kolossea,
przez katakomby i losów igrzyska,
tworząc z ojczyzny, gdy gasła nadzieja,
„pacierz co płacze i piorun co błyska",
i pokazując ją na krzyżu białą, —
wierzyłeś: „Polska będzie na ból skałą".

Tyś nie był z kraju smutnego Helotów,
gdzie widmo śmierci od czynu odstrasza,
z Leonidasem byłeś umrzeć gotów
i pierś na miarę mierzyć Fidjasza,
lub wręcz nad zmarłych zapytać mogiłą, —
gdzie grób rycerzy i wielu was było? —

Szła Twoja dusza na północ daleką
i znów wracała z żalem na południe . . .
Tyś był tej ziemi krew, wino i mleko,
z Szamanem marząc o przyszłości cudnie,
że gdy się życiem ojców grób zaroi,
spał będziesz cicho — pod strażą Eloi . . .

Tyś chciał! — by serce skonało dla sprawy,
by dusza zmarła, jeśli Bóg tak przyzna,
Tyś chciał pozostać — jako łabędź krwawy,
w dali, — gdy wolną będzie Twa ojczyzna!
Stało się! wracasz pod aniołów strażą,
i już się Twe myśli, jak orły nie ważą! . . .

Lecz jest po Tobie, — ta siła fatalna,
która w aniołów zmienia te zjadacze
chleba, — i z Tobą idzie niewidzialna,
a w dniach pogromu i klęski nie płacze,
lecz wiedzie mężów na bojowy szaniec,
albo oświaty każe nieść kaganiec! —

Śpij już tułaczu, coś płaczu był bliski,
żeś nie znał prawie rodzinnego domu
wracasz z Ellenai do swojej kołyski
i nie poskarżysz się więcej nikomu,
że masz Ojczyznę, która mlekiem płynna,
która, choć późno! — kochać Cię powinna!

Propaganda letnisk podhalańskich.

W swoich wspaniałych a wertujących do głębi duszę ludu wiejskiego i życie wiejskie „listach ze wsi" pisze nasz wieszcz Władysław Orkan: W gruncie słowo, niepoparte realnością rzeczy, jest bardzo letko na wsi cenione. A choć argumentami dowodne, przyjmowane bywa czasem potakiwaniem, jako prawda, to nie na tyle znów ważna, by na niej sprawy życia odrazu opierać. Wskazania szczytne są jakby od święta — życie zasię powszednie utartym toczy się torem. Wynikają stąd zawody gorzkie dla nieznających tej strony medalu oświatowych entuzjastów."

Warto, by słowa powyższe wzięli sobie do serca wszyscy ci, którzy na Podhalu prawią ludowi wskazania i rady, jednak nie dlatego, by z góry przygotowywali się na gorzkie zawody, ale by starali się „słowa swoje" już z góry opierać na „realności rzeczy", która specjalnie przemawia do duszy podhalańskiej. Do słów naszego znakomitego wieszcza możnaby dorzucić jeszcze to, że każdy „oświatowy entuzjasta", który liczy choćby w skrytości serca swego na jakąś wdzięczność słuchaczy czy czytelników — już przegrał z kretesem nie zacząwszy jeszcze pracy. Natomiast ten, co z góry pewny jest, że spotka się z niechęcią słuchaczy czy czytelników, zawiścią czy zazdrością równych sobie, może nawet pomówieniem o własne korzyści czy chęć zdobycia sobie popularności na wsi, ale który wierzy, że słowo jego padnie choć na jedną „żyzną" duszę i wyda owoc stokrotny — ten napewno przyczyni się do przyspieszenia tętna codziennego szarego życia wiejskiego, urozmaici takowe nową myślą i pragnieniem czynu, obojętny na słowa uznania czy nieuznania zdobędzie własne zadowolenie, które jest warunkiem radości życia i ukochania tego życia. Zresztą podobno i nauka doświadczalna zaczyna przebąkiwać, że „nic w świecie nie ginie", a wtedy i słowa rzucane dziś niby groch o ścianę kiedyś staną się ciałem.

I propaganda letnisk podhalańskich była i może jest tylko potokiem słów, jeżeli tak, to nie wydała i nie wydaje dużych korzyści, a jednak o niej mówić trzeba, bo gdzieś tu i tam daje realne korzyści, a te wcześniej czy później przemówią do duszy całego ludu podhalańskiego. Lecz pomówmy teraz o dalszych zgłoszeniach mieszkań dla letników: Jan Styrczula Bernat z Witowa Nr. 100 poczta Chochołów ma dom do wynajęcia

---

ALHA.

Barbara Lasek.

(Z opowiadań bohaterki i ze wspomnień autora).

IV.

W onej dopiro chwili pirwsy roz w głowę mi przysło, co może . . .

— A nie godoł wom — rzekę — ten Józek nic, czy ojciec jego żyją, a stryk jego i stryna Laskowie, nie wicie nic? — pytom.

— Nie — pado — nic mi nie godoł.

* * *

Zawierucha była i śnig po gębie parzoł, jaze tchu brakło

— Franek — padom — nie zimno ci? Owiń się w burkę dobrze, djabła nie kuś, zaziębis kater!

A on:

— Nie mamo.

Nad ranem kurniawa ustała, gwiazdy wyszły, hale koński mróz świat ścisnął, jaze gwoździe po dachach strzelały, a koniowi podkówki po śniegu śpiwały, jak duszyczki w czyścu.

— Franek — padom, śpis? Owińże się lepiej strzeżonego Pan Bóg strzeże.

A on, że to wesoły chłopok był, wyśpiewówać zacznie:

Racja pana fizyka,
pojedziemy do byka,
podój byka,
bes mioł mlika,
bees mioł śmietonkę . . .

— Cicho ty zbereźniku — jo na niego — a tu samej mi się brzuch ze śmichu trzęsie.

Jaże Zyd się obudził, ziewnął głośno i pyto.

— Daleko to jedziecie?

— E do Skómielnej.

— To trza wom będzie na Krzyżowej zejść:

— Wiem.

— A kogóż tam mocie?

— Je dy swoich.

— Kogo, może znom, jo na Krzyżowej pole przez wielo lot mioł.

— Może — je dy Lasków, co przy dródze do Rabki chałupę mają i grunt swój.

— Lasek Wojciech? Znom. Ożenił się łońskiego roku. Siostry dwie przy sobie mo, Wiktę jedną, Rozaliją, widzi mi się, drugą.

— A matka? A ojciec . . .

dwa pokoje i przedpokój, kuchnię ganek wokoło domu. Izby umeblowane. Dom jest do słońca, widok na góry. Cena 200 zł. (nie wiem, czy miesięcznie czy na sezon); prawdziwości danych powyższych nie potwierdzone przez Ognisko, zatem podaję to według zapodania zgłaszającego.

Józef Domin Niwa Nr. 34 pod Nowym Targiem ma dom nowy o 6 stancjach (na dole 2 izby, przedpokój i 2 kuchnie, zaś na poddaszu 2 izby) umeblowanych. Niwa leży w pięknej okolicy, zdrowej i górzystej wspaniały widok na Tatry. Do Nowego Targu około 3 km. do st. kolejowej Lasek 15 minut pieszo. Las blizko i wycieczki w Gorce. Artykułów żywności można dostać na miejscu. Niwa połączona z Nowym Targiem bitym gościńcem. Cena według umowy. Niwa ma duże warunki rozwoju jako letnisko i zasługuje na poparcie.

Wiktorja Stachoń Nr. 4 Suche poczta i st. kolejowa Poronin, ma 2 pokoje balkon przedpokój i kuchnię (wspólną.) Dom nowy, otoczony łąkami, 200 metrów od szosy. Poczta, sklep blisko. Obiady można dostać. Cena według umowy. Franciszek Strama Zubsuche (Furmanowa) nad Zakopanem, na Gubałówkę 300 kroków. Pokoje czyste i słoneczne, wspaniały widok, 1 pokój 40 zł. Masło 5 zł. mleko 40 gr. jaja 14 gr. na miejscu. Po mięso trzeba iść do Zakopanego, gdzie jest również stacja kolejowa. Gospodyni umie gotować obiady. W niedzielę gazda może jechać do Morskiego Oka lub do Doliny Kościeliskiej.

Antoni Łaś, Holihrady st. kolejowa Zaleszczyki na Podolu. Ognisko Zw. Podhalan w miejscu. Odległość od stacji 20 km, koszta furmanki 7 zł. 1 pokój i kuchnia wspólna. Sprzęty domowe w komplecie, gospodyni umie gotować. Artykuły żywności na miejscu. Masło 5 zł, ser 80 gr, jaja 10 gr, kura 3 zł, kaczka $2^1/_2$ zł. Wycieczki do lasu o 1, 2 i 3 km. Rzeka Seret przepływa przez wieś. Okolica zdrowa, sucha i ciepła a nawet gorąco. We wsi mogą wynająć tak samo: Hryć Horiszny, Wasyl Łysak, Andrzej Olejnicz, Bazyli Piotrowski i wielu innych. Cena pokoju 40 zł. Wieś położona w głębokim jarze. Wycieczki w okolice, do jaru Dniestru i do okopów św. Trójcy. Holihrady nadają się przedewszystkiem dla tych, którzy pragną klimatu ciepłego i suchego. Józef Bryniarski z Kościelisk Nr. 204, stacja kolejowa Zakopane. posiada dom cały do wynajęcia składający się z 2 pokoi, kuchni i ganku położony obok Sanatorjum Dłuskich. Cena za 2 miesiące 250 zł. Utrzymanie dzienne może być

Jużem nie wyrozumiała dobrze, co mi rzeknął. I nie potrza mi było słuchać wcale nic...

Serce waliło po mnie, jak ten koń podkówka mi o lód! A łkanie jaże dech mi zaparło.

Już mi się wsyćko w głowie pomieściło!

Ojce nie żyli...

* * *

Rano było, w samą świętą Wiktorję, jakeśmy ze soń zeszli przy karczmie na Krzyżowej. Przeżegnałam się, tobołek do rąk wzienam. Franek zaś przyodzienie na ramię zawiesił — i doślismy w dół ku wsi.

— Ale mnie przemarzło mamo — pado Franek.

— No no — napijesz się herbaty, ozgrzejesz się.

Mnie ta zimno nie było. Rozglądom się. Cud, cud! Zdało mi się tak, jakbym wcora dopiro z tego miejsca wyjechała! Lasy po górach jak były tak są, kościółek poza karczmą jak stoł tak stoi, wieś poniżej ku Rabce się ciągnie za drógą. Ino mniejse jakiesi wsyćko mi się zdało.

— Ładnie tu barz — pado Franek — ale tak mi się widzi, że markotno, ni ulic, ni ludzi...

Bo to, wicie, w Krakowie przywykły był i poza miasto nigdy jesce głowy nie wystawił.

Skręciłam ode drógi w bok, ani my się pytać nie potrzebowali, takie zwyczajne mi było! Płot ino nowy postawili — widać stary się im zwalił. Śnieg dopirosiutko co świżo rozgarniony był na ścieżkę pode dźwirze.

Z kościoła na Mszę Świętą sygnować poczęli, tensom zwonek był.

A tu ze stajni chłop wychodzi rosły, duży — widziało mi się bez chwilę, że ojciec, podobny był Wojtek będzie — myślę.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków, jamen! A kanyż to tak Pon Bóg prowadzi?

— Cyżeś to ty, Wojtek, Lasków syn?

— ?

— Jo siostro jest twoja, Barbara, a to je jest Franek, syn mój.

A Wojtek jaże się za płot chwycił jedną ręką, a drugą do czoła przykłado i

— w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego — woło — tyśże to ty, siostro, dyć my cię już za straconą mieli, hej, a matka kielo to łzów za tobą przeloli, mógłby niemi ten śnieg stopić i Rabę zapełnić, a ojciec przed samą śmierścą jescze

za 5 zł. Józef Bryniarski jest członkiem Ogniska Zw. Podhalan w Kościeliskach i zasługuje na poparcie i polecenie. Piotr Dzielski z Działu poczta i stacja kolejowa Czarny Dunajec podaje do wiadomości, że w Dziale można dostać kilkanaście mieszkań na lato. Okolica śliczna i położona na stoku ku południu. Warunki według umowy. Piotr Dzielski chętnie udzieli bliższych informacji.

Józef Węglarz, Łętowe O. Adama ost. poczta i stacja kolejowa Mszana Dolna o 4 km. posiada 4 pokoje i 2 kuchnie. Cena 150 zł. Artykuły pierwszej potrzeby na miejscu prócz mięsa. Masło 4 zł, ser 1 zł. Las blisko. Furmanka w niedzielę i święta darmo.

Jan Taras Bukowina Nr. 5, poczta w miejscu, stacja kolejowa Poronin, posiada dom piękny, nowy o 8 pokojach i 2 kuchniach, położony wśród łąk i daleko od innych domów. Woda źródlana obok domu. Dom stoi na najwyższej wyniosłości bukowińskiej. Nadaje się najlepiej na pensjonat. Cena pokoju 40—45 zł. miesięcznie.

Dr. Rudolf Makowski, Raba Wyżna wynajmie 3 pokoje z kuchnią umeblowane. Cena razem 150 zł, zaś cena pojedynczego pokoju 35 zł. Dom nad rzeką i w ładnem położeniu. Masło 4 zł., mleko 30 gr. jaja 11 gr. obiad z 2 dań 1 zł. 50 gr. Poczta i stacja kolejowa w miejscu.

Dr. Pajerski Franciszek.

Listy.

PODCZERWONE, 13/VI 1927.

Pewnie kochana Podhalanka i Jej Czytelnicy żądni są wiedzieć, co się u nas dzieje. Nie zważając na fatalną trzynastkę, spieszę opisać najpierw niedomagania naszego życia, a potem to co przynosi chlubę.

Życie u nas płynie na pozór spokojnie. Wglądnąć zaś w jego tajniki, przyznać się musi, że coś tu się popsuło i wymaga radykalnej naprawy.

Cicha ta i spokojna wioska, koło której z jednej strony płynie wartki i rozgadany z kamieniami Dunajec, zaś z drugiej strony szumi w Cikówce świerkowy las, zaczyna boleć nad głupotą kilku młodzików, którzy uparcie wyrządzają coraz inne psoty sąsiadom.

Występy te datują się od kilku lat i są następstwem niedołężnej gospodarki gminej. Ot i parę przykładów: Tu i ówdzie i w różnych odstępach czasu, giną we wsi deski, drzewo, to znów różne części bielizny i ubrania znikają od domu ich właściciela, a za kilka miesięcy znachodzą się gdzieś w polu zniszczone. To ma być żart. Dla

---

cię wzywoł i o przebaczenie wołoł, e że cię pono kiesi na służbę Żydowi gdziesi doł — jo ta tego nie pamiętom, ale my wsyćkie od ojców o tobie wimy... Pójcież do izby, zogrzejcie się — pado — a ten pon... na Franka mojego wskazuje, e że to niby po miejsku się nosił, wicie, jak pon, a brat po wsiowsku i miejskich ludziów niezwycajny był...

W te casy jesce letniki z miast nie jezdzowali, a pany wsiowskie w kożuchach i butach z cholewami chodzili, gdzie im tam przymierzyć się było do Franka!

W izbie rwetes się zrobił. Jedna Wikcia siostra, co mnie wej poznała. Osiem roków jej było jakem z domu poszła. Z Rózy to jesce smarkoc był a i dziś to młode jesce, dziwka siumna, Ino, kawalera jej i wydać! Wyszła i Wojtkowa żona z komory, ubierała się jak my weśli. Katarzyna jej było. Objęła mnie i Frankowi rękę podała i — witojcie siostro — pado — kieście jaże ze samego Krakowa do nos przyśli!

Ozwinieliśmy tobołek, lo każdego cosi było. To chustka, to wstążka, to zegarek lo brata, to książka z wizerunkiem Noświętszej Panienki na niej, którą książką Franek własnemi rękami wydrukowoł som! Tą książkę Wikci dałam, jako że to jej patronki był dzień.

Jodło potem postawili. Jesce nom brat zagrodę pokazoł całą, stajnię, krowinę i konia mieli i wieprzków dwóch, a trzeciego wczora dopiro na święta zakłóli.

— Będą jutro pościć — pado brat.

— Bez co? — pyto Franek, wsiowskich zwyczajów nieświadom.

— Nie wis to — pado brat — że świnia żydowsko ciotka, w Boże Narodzenie nie będzie jeść?

Pośli my potem do kościoła, Pana Boga przywitać. Ino bratowo w chałupie się ostała, bo na Wiliją gotować było cejco.

Sąsiedzi się tymczasem podowiadowali i każdy przyłaził, by to niby pozdrowić, a przypatrzyć się nom. Przyszedł i Knotek Józef, ten co to drzewo do Jordanowa woził, z matką. Ojca już dawno nie było. Do Róży się pono ten Józek mioł.

Ani okiem mrugnął, a już zmierzch się zrobił. Choinka... Chodoków zgraja z kolendami..

odmiany zastępuje się ludziom na drodze i łży się ich słownie lub czynem. Takie czynne zelżenie miało nie dawno miejsce, kiedy w miejscu publicznem pobito radnego gminy i poważnego gospodarza we wsi. Sprawą tą zajął się sąd, Kilku tych młodzików wywołuje także zgorszenie przez rozmowy i pojedyńcze słowa, od których uszy puchną. Budzi to odrazę u ludzi starszych, a gorszy dzieci, które tych rozmów słuchają.

Jest we wsi spora liczba drzewek owocowych, lecz szajka wyrzutków zaraz po okwitnięciu w nocy niszczy zielony owoc i łamie przytem gałęzie. To zniechęca ludność do pielęgnowania drzew owocowych.

Dzieje się źle, lecz wina spada i na starszych, którzy pobłażliwie patrzą na to, co się dzieje zamiast po ojcowsku upominać i karać.

Musimy się nad tem zastanowić głęboko. Co wyrośnie z tych młodzików, jeżeli nie porzucą drogi, którą zaczęli kroczyć? Jacy z nich będą obywatele? Nie należy zatem patrzeć na zło obojętnie, by nie stać się współwinowajcą. Każdy rozumny, i dobry gospodarz powinien dążyć do naprawy obyczajów u tych kilku młodzików, którzy częstokroć siedzą we wsi jako reklamowani od służby wojskowej, poto, by być zakałą tej wsi. Czyż nie lepiej, by odbyli służbę wojskową? nauczonoby ich ogłady, wróciliby pewnie jako ludzie kulturalni i zamiast siać zgorszenie, pracowaliby dla dobra bliźnich.

Dziś piszę o tem, nie podając nazwisk, lecz jeżeli to nie pomoże, wymienię w Podhalance nazwiska niepoprawnych, jakoteż tych, którzy na zło patrzą, a nie starają się go usunąć. Uczynię to dlatego, by zwrócić uwagę czynników miarodajnych na źródło zła, a odwrócić wstyd i hanbę od reszty ludzi porządnych, którzy nie powinni cierpieć za wyrzutków.

Nadmienię w końcu, że u nas nastaną dobre czasy, jeżeli urzędowanie, obejmie nowa Zwierzchność gminna, która będzie miała poszanowanie, zaufanie ludności, a temsamem i posłuch. Żeby to nastąpiło, trzeba, żeby odpowiednie Władze zatwierdziły wybory do rady gminnej odbyte jeszcze 9 i 10 lutego tego roku.

Dziś panuje we wsi jakby bezkrólewie, to potęguje zamieszanie i wychodzi na szkodę mieszkańcom wioski.

Tyle o tem, co boli.

Bogobojny nasz ludek, obok pięknej szkoły, pomyślał i o kaplicy. Stanęła skromna, wiejska kapliczka a w niej piękny i stylowy ołtarz, dzieło

---

Hej Boże, Boże!

A Franuś, niby to z dziewczętami dokazuje, ale cosik jakieby inny się mi widzi. Oczy mu się śklą, czerwony na tworzy...

— Franek — pytom — cóż ci to?

— Nic mamo — pado — wyśpię się, przejńdzie

Nie pytoł się nos nikt wielo, telo co my sami o Krakowie opowiadali. Taki wej wicie wsiowski zwyczaj od wieki wieków jest, coby nikogo za język nie ciągnąć

Ino jak my się opłatkiem łomali, przysunął się brat ku mnie i pyto:

— Syna pana, widzę, siostro mos — pado — sama też, widzimy, miescka z ciebie nie lada — a kanyż chłop twój, siostro?

Wsyćkom przemyślała, halem tego zapytanio w głowie nie pomieściła i gorąco mi się na gębie zrobiło...

Pomiarkowoł to brat, hale se widać tak nie ułożył jak było, bo pyto:

— Umarł?

— Umarł — padom.

Po wieczerzy młodzi śpiewy poczęli i godki przeróżne opowiadać i przygodówać, e żeby to sen opędzić, bo o północy na Pasterkę trza było iść.

Bratowo polan na watrę dorzuciła, buchnął płomień, jasno się na izbie zrobiło. Bo tam, wicie, na ten czas w Skómielnej jesce ani świec ani lampów żodnych nie było.

— A wis ty Franek — pyto Wikta — czemu to Chrystus Pon jako Męczyk obie nogi jednym gwoździem przybite mo?

— Czemu?

— A ty miejski kalwinie, to nie wis? Je dy drugi gwóźdź cyganka ukradła!

W śmiech wszyscy, a Rózo zaś pyskować pocznie:

Tęcza pije — nie dopije,
kowol kuje — nie dokuje,
swocka syje — nie dosyje,
krawiec kraje — nie dokraje.
młynorz miele — nie domiele
korca zyta do niedziele!

A bratowo zaś:

- Będzie dysc — przybywo wody w gornku..

— Idźże idź — w taki mróz?

— Tyś sparto jak mróz!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naszego artysty-rzeźbiarza Jędrzeja Gracy ze Zębu.

„Nie doszedł do celu, kto utknął w połowie drogi", toteż koło kaplicy zbudowano domek o 2 pokojach i kuchni. Domek częściowo umeblowany czeka na przyjazd księdza, który ma u nas spędzić miesiące letnie. Spełnią się marzenia ofiarnych ludzi.

Nadmienię jeszcze, że przybywa u nas kilka nowych domów o dużych oknach, co świadczy o prawdziwości przysłowia: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

Należało jeszcze poruszyć gospodarkę gminną, ale to później. Bywajcie zdrowi! *Oset*

Łapać złodzieja!

W artykule z ostatniej „Podhalanki" p. t. „Z Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalan", wyczytałem między innemi jeden charakterystyczny ustęp, a mianowicie: „Członkowie Ogniska Warszawskiego, a zwłaszcza parafjanie Nowego Targu cieszą się bardzo, że rodak z Nowego Targu a obecnie członek Zarządu Ogniska inż. L. Panczakiewicz opracowuje bezinteresownie plan nowego Kościoła parafjalnego w Nowym Targu. Czytam dalej: „Będzie to zachętą dla innych Podhalan na emigracji i na Podhalu i do reszty przekona innych geszefciarzy, że celem Związku Podhalan jest rzetelna praca a nie prywatny interes jednostek, które może Zw. Podhalan chciałyby uważać za drabinkę do styrmania się ku górze".

Teraz to już naprawdę nie wiem, o co Autorowi tego artykułu chodzi, bo, że p. inż. Panczakiewicz robi plan bezinteresownie dla nowotarskiego kościoła, to jeszcze nie dowodzi, iżby wszyscy inni, którzy takich planów nie robią, byli „geszefciarzami" i chcieli się przez Zw. Podhalan „styrmać" ku górze. Czyn p. inż. Panczakiewicza jest niewątpliwie piękny i nikt temu nie przeczy, ale dlaczegóż równać go aż z ideją Zw. Podhalan? Jeszcze Szan. Autor o Zw. Podhalan może bardzo mało wiedział, kiedy czynów podobnych było już dość dużo. Wystarczy przeglądnąć protokóły z pierwszych zaczątków tworzenia się wielkiej dziś idei Zw. Podhalan, a dowiedzieć się można, jak tę ideję wszyscy członkowie pojmowali. A może Szan. Autor nie wie, że byli i są tacy, co do tej idei grubo dopłacają — czy to nie piękne? A przecie nikt nie rozgłasza, „urbi et orbi", nie głosi. Gdybyśmy się chcieli trzymać tej, co Sz. Autor, zasady, to musielibyśmy ogłosić, że „pokłosiem idei podhalańskiej" są: czyn p. Ant. Tatarównej, która dom swój odstępuje bezinteresownie dla kursu gospodarstwa domowego; czyn p. Fr. Pary z Białego Dunajca, który corocznie na Zjazdy Podhalan i Wieczornice do Krakowa wysyła swoją muzykę bezinteresownie; czyn p. Wojciecha Kaminskiego, Fr. Majerczyka i wielu innych, którzy dla swoich gmin i dla idei podhalańskiej robią bardzo dużo — także bezinteresownie! Czyny te wyrastają na gruncie bardziej zbliżonym do Zw. Podhalan, niż grunt Sz. Autora. A przecie o tem dość cicho.

Byłyby to jeszcze rzeczy mniejszej wagi i nie skłaniałyby mnie do pisania o tem w Gazecie. Niechby se tam porównywano czyny takie czy owakie z ideją Zw. Podhalan. Ale jeśli sie stawia zarzut „geszefciarstwa" i „styrmania się" przez Zw. Podhalan ku górze, to chcąc rzetelnie postąpić, trza dać przykład konkretny. P. Dr. Pajerski zarzut taki we wspomnianym artykule postawił, lecz niewiada pod czyim adresem. Konkretny przykład mieć, a nie podawać, lub nie mieć a pisać o nim po to, by coś pisać, takie postępowanie uważam conajmniej za lekkomyślne. Jeśli pewni ludzie chcą na organiźmie Zw. Podhalan robić operacje, to muszą najpierw zdać egzamin, by byli do tego upoważnieni, a następnie muszę wskazać chore miejsce organizmu. Inaczej Zw. Podhalan zarobkować na sobie nie pozwoli i tego rodzaju lekarzy odpowiednio potraktuje.

Sz. Autor pisze w zakończeniu, że ktoś przez Zw. Podhalan „styrmie się" ku górze, ale nie pisze kto. Kiedy czytałem to zdanie, przyszła mi mimowolnie do głowy myśl — wiecie jaka? Znacie ją wszyscy. Łapali raz złodzieja! złodziej, zaś, by odsunąć od siebie podejrzenie pędził na samym przedzie i krzyczał najgłośniej: łapać złodzieja! *Jantek Z.*

Z Polski i ze świata.

Nie wolno zatrudniać cudzoziemców w czasie trwania bezrobocia w Polsce. Według zatwierdzonego przez Prezydenta Rzplitej rozporządzenia z mocą ustawy o ochronie rynku pracy, mogą w czasie trwania bezrobocia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej pracodawcy zatrudniać obywateli państw obcych jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy. Przepis ten dotyczy tak pracowników umysłowych, jak i fizycznych oraz terminatorów. Postanowienia ustawy nie dotyczą pracowników, zatrudnionych u pracoda-

wców, korzystających z prawa eksterytorjalności, komiwojażerów firm zagranicznych, przebywających stale w Polsce cudzoziemców przynajmniej od 1. stycznia 1921 r. oraz sił artystycznych i naukowych. W wypadku zatrudnienia cudzoziemca bez zezwolenia władzy, ustawa przewiduje karą w wysokości 100—10.000 zł lub areszt do 6 tygodni.

Wyrok Sądu doraźnego na Kowerdę. Przewodniczący Sądu odczytał wyrok, mocą którego na zasadzie ustawy o Sądach Doraźnych oskarżony Borys Kowerda skazany zostaje na pozbawienie praw oraz bezterminowe ciężkie więzienie. Jednocześnie Sąd Doraźny postanowił zwrócić się do p. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zmiejszenie oskarżonemu w drodze łaski kary do 15 lat ciężkiego więzienia. Wyrok Sądu Doraźnego przyjął Borys-Kowerda spokojnie, a nawet jakby z ulgą, gdyż widocznie przygotowany był na możliwość wyroku śmierci. Po ogłoszeniu wyroku wzruszony ojciec Kowerdy dopadł i całował syna. Kowerda długo i serdecznie dziękował swym obrońcom.

Sowiecka agenja telegraficzna donosi: „Izwiestja" wskazują na to, że wyrok warszawskiego sądu doraźnego w sprawie Kowerdy wywołał w opinji publicznej Z. S. S. R. uzasadnione oburzenie. Rząd polski potrzebował przyspieszonego postępowania sądowego celem najpewniejszego ukrycia i wszystkich następstw przestępstwa. W ten sposób — zdaniem pisma — rząd polski w praktyce odrzucił l żądanie noty sowieckiej, dotyczące bliższego zdania zbrodni i ostrego ukarania mordercy. Rząd sowiecki wyczekuje obecnie zajęcia przez Polskę stanowiska w stosunku do trzeciego żądania noty sowieckiej, dotyczącego likwidacji białogwardyjskich terrorystycznych organizacji Polsce — by wyciągnąć ostateczne konkluzje, do jakiego stopnia oświadczenia rządu polskiego co do przyjaznych stosunków do Z, S. S. R. odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

W Berlinie rozpowszechnione zostało doniesienie, jakoby rząd sowiecki postanowił nie wysyłać wcale nowego posła do Warszawy. Rząd Polski miał zostać zawiadomiony o tej decyzji. Z poinformowanej strony rosyjskiej dowiaduje się biuro Wolffa, że doniesienie to pozbawione jest wszelkich podstaw. Zostało ono najwyraźniej sfingowane, a źrodeł jego nie należy szukać w Moskwie.

Nowy Rząd w Rumunji. W Rumunji nastąpiła zmiana rządu. Ustąpił dotychczasowy rząd gen. Averescu, a powierzona została misja utworzenia rządu księciu Stirbey, który też rzeczywiście utworzył rząd w krótkim czasie. Dobór ludzi w nowym gabinecie wskazuje jednak, że nowy rząd jest rządem wybitnie koalicyjnym, będzie przestrzegał zasad konstytucyjnych, a z sąsiadami będzie się starał podtrzymać pokojowe stosunki. Rząd Averescu zdał się zupełnie na łaskę polityki włoskiej, tak iż niektóre sfery żywiły obawę zupełnego uzależnienia Rumunji od wpływów włosko-angielskich z zupełnem pominięciem Francji. Nowy rząd będzie się starał w tym kierunku utrzymać pewną równowagę. Sprawa Bessarabji, ciągle wysuwana przez Sowiety, które nie chcą pogogodzić się z utratę tego kraju, będzie również zwracała uwagę rządu na siebie. Sprawa uregulowania następstwa tronu będzie jedną z tych palących kwestyj która nie może ulegać dalszej zwłoce, tem bardziej, że stan zdrowia króla codziennie nowe przynosi niespodzianki.

Znamienna mowa ambasadora Stanów Zjedn. w Paryżu. Z powodu amerykanskiego święta „Decoration Day", dnia przyozdabiania mogił, amerykański ambasador Herrick, przybywszy na cmentarz żołnierzy amerykańskich w Surese, wygłosił tam w obecności przedstawicieli władz francuskich mowę nieoczekiwaną, a komentowaną przez całą prasę światową. Nawiązując mowę do poświęcenia się dobrowolnego żołnierzy amerykańskich dla sprawy wolności i szczęścia ludzkości, ambasador potępił ostremi słowami bolszewizm „chorobę ludów", która zagraża zniweczeniem wyników zwycięstwa przez sprzymierzeńców. Dalszy ciąg mowy był bezpośrednim atakiem na rząd sowiecki i jego propagandę, przyczem ambasador zaznaczył z naciskiem różnicę pomiędzy Rosją, której pomocy podczas wojny Ameryka nie zapomni nigdy, a obecnym rządem Rosji. To co się dzieje obecnie w Rosji — mówił — jest najsmutniejszym w dziejach świata przykładem pogromu moralnego. Obowiązkiem wszystkich ludów jest zjednoczyć się przeciw śmiertelnemu gadowi bolszewizmu. Ameryka zdecydowana jest odmówić kierownikom Sowietów środków i sposobności zatruwania świata. „Zdecydowani jesteśmy z taką siłą bronić naszego kraju przed bolszewizmem, z jaką przodkowie nasi walczyli z tyranją". Wrażenie tej mowy było tem większe że tekst jej był podobno zakomunikowany prezydentowi Coolidgeowi i był przez niego zatwierdzony. Mowa ambasadora Herricka stanowi dowód, że dwa wielkie mocarstwa anglosaskie gotowe są wspólnie zwrócić się przeciwko Sowietom.

Zamach terorystyczny w Leningradzie. Dnia 7

bm. późno wieczorem w Leningradzie (Petersburgu) w lokalu Klubu Społecznego, gdzie odbywało się zebranie członków jednej z sekcyj Leningradzkiego Klubu Dyskusyjnego Partji Komunistycznej nieznany sprawca rzucił bombę. Wślad za pierwszym zamachowcem po chwili inny osobnik rzucił drugą bombę. Nastąpił wybuch. Zamachowcy ostrzeliwując się uciekli. Wybuch uszkodził lokal Klubu. Odniosło rany 26-ciu uczestników zebrania, których po okazaniu doraźnej pomocy przewieziono do szpitala. Na miejsce wybuchu przybyła straż ogniowa oraz przedstawiciele władz Prócz 26 ciu rannych, przewiezionych do szpitala jest jeszcze kilka osób lżej rannych, którzy po opatrunku udali się do domów.

Moskwa, 10. 6. Radjostacja moskiewska donosi że prasa tamtejsza ogłasza komunikat władz politycznych Z S. S. R stwierdzający, że na skutek przejścia do otwartej walki terrorystycznej monarchistów, działających zagranicą, według instrukcji i za pieniądze cudzoziemskich instytucyj wywiadowczych, kolegjum G. P. U. ogłosiło dnia 10. 6 wyrok skazujący na rozstrzelanie 20 osób z pośród znanych działaczy monarchistycznych.

„Asienosteuropadienst“ donosi, że według zestawień pism sowieckich 20 egzekucyj, dokonananych w Moskwie po 4. czerwca, poprzedziły 23 egzekucje, z których wszystkie miały tło polityczne. Przed konfliktem sowiecko angielskim pisma sowieckie donosiły o 25—30 egzekucjach miesięcznie.

„Berl. Ztg. am Mittag“ donosząc o krwawych represjach moskiewskich, pisze, że rząd Sowietów psuje sobie niesłychanie pozycję przez wstrętną politykę terroru, dla którego niema wytłómaczenia. Cały świat jednoczy się w oburzeniu przeciw Moskwie. W imię ludzkości należy żądać, by się już nie powtórzyły morderstwa z r. 1920.

Ku uczczeniu pieśniarza Podhala Władysława Orkana.

W 25 rocznicę Jego twórczej pracy dla naszej górskiej Ojczyzny, — zawiązał się w Nowym Targu powiatowy komitet jubileuszowy, który w porozumieniu z Zarządem „Związku Podhalan“. wzywa Rodaków, aby na niedzielę 7 sierpnia 1927, — przybyli najliczniej do Nowego Targu, celem wyrażenia czci i miłości wielkiemu pisarzowi i poecie.

Przedewszystkiem zaś Komitet wykonawczy, uprasza wszystkie gminy szerokiego Podhala zwłaszcza powiatu nowotarskiego wraz z Spiszem i Orawą, aby w sobotę wieczór dnia 6 sierpnia rozpaliły ogniste wici na okolicznych wzgórzach a w niedzielę o g. 8 mej rano dnia 7ego sierpnia przybyły pod wodzą swych naczelników z banderjami konnemi i muzykami na dzień uroczystości do Nowego Targu. Gminy, chcąc wziąć udział w Jubileuszu wielkiego poety podhalańskiego, zechcą zgłosić swe przybycie, podaniem liczby konnych i muzyki najpóźniej do dnia 25 lipca 1927 — na ręce sekretarza komitetu p. Zygmunta Jarosza (Rada powiatowa Nowy Targ). Sądzimy, że ta szczerze podhalańska prawotliwie podniosła uroczystość wypadnie jak najlepiej — i że całe nasze Podhale weźmie w niej tłumny i chętny udział.

Za powiatowy komitet wykonawczy:

Zygmunt Jarosz *Józef Rajski.*



Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu podaje do wiadomości interesowanym: Egzamina wstępne od kl. 2 do 7 odbędą się w dn. 24 czerwca br. o g. 8 rano. Dyrekcja zwraca jednak uwagę, że do kl. 3 i 4-ej uczniów przyjmować się nie będzie z powodu przepełnienia tych klas, a tylko wyjątkowo z bardzo ważnych powodów np. przeniesienie ojca urzędnika może być zaledwie kilku uczniów przyjętych.

Również w dniu 24 czerwca o g. 8 rano odbędą się egzamina prywatne. Zgłosić uczniów do egzaminu należy w dniu 23 czerwca w kancelarji dyrekcji w godzinach urzędowych.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Wpisy do egzaminów wstępnych do kl. I. odbędą się w dniu 28 czerwca o g. 8—1 rano zaś egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się dn. 30 czerwca o g. 8 rano.

Wystawa prac uczennic oddziału krawieczyzny ze współudziałem oddziałów haftu i koronek z Nowego Targu oraz tkactwa z Jabłonki zostanie otwarta w niedzielę 26 czerwca br. o godzinie 10 przedpołudniem w Czarnym Dunajcu (budynek Towarzystwa Zaliczkowego I p.) Następnie cała wystawa przeniesiona zostanie na dzień 29 czerwca do Nowego Targu.

Wpisy do Państw. Szkoły Spisko-Orawskiej oddziałów haftu i koronek w Nowym Targu oraz do oddziału krawieczyzny w Czarnym Dunajcu trwać będą do 1 lipca br. włącznie w godzinach

od 10 — 2 popołudniu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Najpóźniej do 1 lipca należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo szczepienia ospy.

Kandydatki z nieukończoną 7 klasą szkoły powszechnej poddać się muszą egzaminowi wstępnemu z języka polskiego, rachunków i rysunków w dniu 1 lipca. Egzamin wstępny do oddziału krawieczyzny odbędzie się w Cz.Dunajcu.

Wpisowe wynosi 5 zł. taksa egzaminacyjna 3 zł. Dyrekcja przytem donosi, że z przyczyn od niej niezależnych, otwarcie kursu gospodarstwa domowego przy szkole zawodowej w Nowym Targu nastąpi dopiero w jesieni br. zamiast 1 czerwca bm.

W tut. żeń naucz. Seminarjum w dniach 21 i 22 bm. odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem JWP. Wizytatora Ant. Marcinkowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Balińska Anna, Błażkiewiczówna Józefa, Chodorowiczówna Zofja, Gazdówna Emilja, Hlouszkówna Anna, Jagłówna Zofja, Jaroszówna Marja Kroczkówna Józefa, Krzystyniakówna Walerja, Kulikówna Zofja, Maliszówna Czesława, Mamcarzówna Józefa, Marfiakówna H Pajerska Michalina, Pajerska Wanda, Prylińska Irena, Prylińska Marja, Rybińska Wanda, Wójcikówna Helena.

Koniec roku szkolnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zarządza na podtawie rozp. Min. WR. i OP. z dnia 14/6 br. Nr. O. Prez 35 26/27 aby rok szkolny w szkołach mających siedzibę poza Krakowem i powiatem krakowskim zakończył się w dniu 28 czerwca br. Równocześnie Kuratorjum zezwala, by wydano świadectwo roczne tym uczniom, którzy jadą do Krakowa na uroczystość J. Słowackiego, przed lub po 28 czerwca br.

Rada Szkolna Powiatowa w N. Targu zawiadamia na tej drodze, że rozp. powyższe ma moc obowiązującą dla wszystkich szkół powszechnych w tut. powiecie.

Najwyższy czas! Obecnie mamy już koniec czerwca; za parę tygodni odbędzie się w Nowym Targu, łącznie ze Zjazdem Podhalan, Jubileusz uroczysty ku czci Władysława Orkana. Więc już teraz najwyższy czas, by sobie kupić broszurkę o Wład. Orkanie, która przeznaczoną jest właśnie na czas przedjubileuszowy. Nabywać można w cenie po 50 gr. albo w naszej Redakcji (gimnazjum) albo w Krakowie w Zarządzie Głównym Zw. Podhalan (gimnazjum św. Anny.)

Znowu mogiła. Znowu dla nas młodych Podhalan w Krakowie, świeża otwarła się mogiła Wszedł w nią Kochany Kolega z lat gimnazjalnych i obecnie uniwersyteckich, członek Akad. Związku Podhalan, Edwin Topolnicki z Jordanowa. Przykrość to dla nas tem większa że odszedł z naszego grona nagle i całkiem niespodziewanie.

Jeszcze w święto Bożego Ciała był przedpołudniem na mieście, gdy w południe po powrocie spotkał się już z nieubłaganą śmiercią. Głównie słabość serca, a następnie borykanie się z twardą rzeczywistością życia, spowodowały nagły koniec. Zawcześnie stargał swe młode siły. Studjował na uniwersytecie prawo i równocześnie pracował jako urzędnik w Izbie Skarbowej we wydziale emerytur i rent wdowich. Nie pozwolił mu Bóg dojść do zamierzonego celu, zabrał go od nas, jakgdyby dobrych ludzi było za dużo na świecie. A z śp. Edwina był kochający syn i brat, szczery i serdeczny kolega. W pogrzebie, który odbył się w sobotę, młodzi Podhalanie wzięli gremjalny udział. W smutnej zadumie serc żegnaliśmy Cię, Edziu, poraz ostatni. Niechże Ci będzie lżej w tem nowem życiu — u nas tu pamięć o Tobie będzie zawsze.

Nie przypuszczałem, iżby mi dziś przyszło pisać wspomnienie o dobrym koledze, boć przecie niedawno wzięła od nas śmierć kochanego Czarnodunajczanina Mało tego. Dziś znowu świeża mogiła. Ant. Zachemski

Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie przesłał na ręce Burmistrza Nowego Targu p. J. Rajskiego następujące pismo:

Poselstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Warszawa, Polska, Czerwiec 11 1927.

Panie Burmistrzu!

Głęboko wzruszony wyrazami współczucia zawartemi w telegramie od ludności Nowego Targu z powodu klęski elementarnej w Dolinie Rzeki Mississippi poczuwam się do obowiązku przesłać te wyrazy współczucia swojemu Rządowi.

Proszę Pana oznajmić mieszkańcom Nowego Targu, jak głęboko doceniam ich chwalebny postępek i zapewnić ich, że objaw ten współczucia jest dla mnie jeszcze jednym dowodem tych węzłów wzajemnej sympatji, jakie łączą nasze dwa narody

Przyjmij, Panie Burmistrzu, wyrazy mojego wysokiego poważania.

John B Stetson
Poseł Ameryki.

Przypomnienie. Zarząd Główny Zw. Podhalan przypomina wszystkim zainteresowanym gminom, by kwestjonarjusze w sprawie Parku Narodowego przesyłały Zarządowi Głównemu jak najprędzej.

Do Kółok Rolniczych w powiecie nowotarskim. Członkowie Kołek Rolniczych, wyjeżdżający na dzień 28 czerwca do Krakowa, celem wzięcia udziału w pogrzebie Juljusza Słowackiego zgłoszą się do Biura Okręgowego Towarzystwa Rolniczego (lub do sekretarza Inż. Czubernata, Szaflarska 44) w Nowym Targu po informację.

Zarząd O. T. R w Nowym Targu.

Zaćmienie słońca w czerwcu. W dn 29. czerwca nawiedzi świat zaćmienie słoneczne, które będzie widzialne również w Europie i stanowić będzie najbardziej godne uwagi astronomiczne wydarzenie bieżącego roku. Księżyc we wczesnych godzinach porannych przesunie się od strony prawej przez tarczę słoneczną, przyczem w niektórych krajach, jak n. p. w Niemczech zaćmienie słońca będzie częściowem, podczas gdy na wyspach brytyjskich na morzu Północnem i w całej Skandynawji zaćmienie słońca będzie zupełne. Zaćmienie słońca poprzedziło o 14 dni niewidzialne dla nas w tym wypadku zaćmienie księżyca,

Ekshumacja zwłok Juljusza Słowackiego. Z Paryża nadeszła wiadomość, że we wtorek 14 bm o godz. 8 mej dokonano na cmentarzu Montmartre ekshumacji zwłok Juljusza Słowackiego w obecności ambasadora Chłapowskiego, b ministra Targowskiego, przedstawicieli stolicy — Lachonia, Ort Ota i in Po usunięciu zbutwiałego wieka trumny, wyłożono na płótno prochy Słowackiego, Czaszkę wydobyto nienaruszoną. Ostał się również długi pukiel włosów. Po dokonaniu pomiarów czaszki, szczątki wieszcza włożono do trumny hebanowej.

W przeddzień ekshumacji zwłok Słowackiego odbyła się akademja polska, której przewodniczył ambasador Chłapowski. Zagajając posiedzenie, podkreślił on, iż uroczystości, które rozpoczynają się w obecnej chwili, nie są dla Polski żałobnemi. Są to dni radości, gdyż wychodźtwo polskie we Francji, żegnając wieszcza, który przez krótki czas, a nieśmiertelny okres swego żywota podtrzymywał naród na duchu, głosząc stale „zwycięstwo będzie przy nas“. cieszy się, że nieśmiertelne te prochy odchodzą z wolnej ziemi francuskiej do wolnej ziemi polskiej. Akademję zakończyła część koncertowa.

Cherbourg, 15.6. Trumna z prochami Słowackiego, której stowarzyszyli radca Lasocki konsul gen. Poznański, przybyła tu o 11 30 przed południem i umieszczona została na przybranym we wstęgi o barwach narodowych katafalku, ustawionym na przystani. Straż przy katafalku objęli członkowie korporacji akademickiej Filarecja, reprezentujący zarazem związek studentów Polaków w Paryżu. Modły żałobne odprawione zostały przez ks. prałata Tarnogórskiego, wydelegowanego w tym celu przez rektora polskiej misji katolickiej we Francji. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego, odśpiewanego przez załogą, przeniesiono trumnę na statek „Wilja“, poczem konsul gener. Poznański przekazał je uroczyście komendantowi „Wiliji“ komandorowi Petelenzowi. Przedstawiciel korporacji Filarecja złożył na ręce ambasadora polski akt hołdu Słowackiemu na pergaminie, przybranym w herby korporacji wszystkich miast uniwersyteckich w Polsce i wolnem m. Gdańsku „Wilja“ odpływa z Cherbourgo onegdaj wieczorem.

Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej Jak donoszą z Wilna, odbyło się tam pod przewodnictwem J. E. biskupa Michałkiewicza posiedzenie Komitetu Organizacyjnego uroczystości Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, na którem kierownicy poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania z poczynionych już przygotowań Z kolei J. E. biskup Michałkiewicz poinformował zebranych, że zaofiarowane złoto na korony zostało przetopione w mennicy państwowej w Warszawie i z tego stopu jubiler p. Gorzuchowski robi już korony, które będą identyczne w rysunku do dawnych koron.

Uroczystość koronacyjna odbędzie się na placu przed bazyliką W dniu 2. lipca o godzinie 9 30 rano obraz zostanie przeniesiony przed katedrę, gdzie odbędzie się główna część uroczystości, poczem obraz zostanie przeniesiony do Ostrejbramy. P. dyr. Maruszkin poinformował, że min. kolei udzieliło 33 proc. zniżki dla pielgrzymów w obydwóch kierunkach. Zniżka ta według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie przyznana i pielgrzymom pojedynczym.

Poza tem na posiedzeniu omówiono projekty urządzenia rozrywek w godzinach wieczornych w dniach uroczystości. Poza przedstawieniami w Reducie, Letnim i Lutni, prof Ruszczyc zaprojektował urządzenie widowisk na Wilji, przedstawiających z pomocą inscenizacji świetlnej na łodziach symbole z litanji Loretańskiej.

Wszystkie te przygotowania po definitywnem ustaleniu jeszcze wielu szczegółów zostaną ogłoszone w specjalnym komunikacie, który wyda sekcja propagandowo prasowa.

Huragan na kresach wschodnich. Dnia 12 bm przeszła nad powiatem nowogródzkim słonimskim, baranowskim i stołpeckim gwałtowna burza z gradem wielkości kurzego jaja Huraganowy wicher wyrządził olbrzymie szkody. W powiecie słonimskim kilka wsi zostało doszczętnie zniszczonych Ulewa i grad miejscami całkowicie zniszczyły zasiewy. Siła huraganu była tak wielką, że powyrywał on drzewa z korzeniami. W powiecie nowogródzkim zabite zostały 2 osoby, a kilka ciężko rannych, w pow. słonimskim 1 osoba zabita a 2 ciężko ranne. Są również znaczne szkody w inwentarzu żywym. Wskutek zerwania połączeń telefonicznych, utrudnioną jest orjentacja w rozmiarach szkody. Ludność oczekuje pomocy doraźnej ze strony czynników rządowych. Starostowie wymienionych powiatów powołali do pracy komisje dla zbadania i oszacowania szkód.

Stały podatek majątkowy. Nowy projekt rządowy przewiduje wprowadzenie podatku majątkowego w wysokości pół procent od majątku ruchomego i nieruchomego wartości ponad 10 000 zł. Wszelkie zaległości, wynikające z jednorazowego podatku majątkowego, mają być uchwalone, natomiast wpłacone w swoim czasie zaliczki wliczone zostaną na poczet nowego podatku. Podatek obowiązkowo opłacać mają osoby fizyczne i prawne. Według zas ostatnich wiadomości, zasadnicza stopa podatku ma wynosić 4 procent w stosunku rocznym, przyczem ma być zastosowana degresja do 3 procent przy majątkach o wartości poniżej 15 000 złotych.

„Felicja Kruszewska“ — Siano — poezje. Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz“ Warszawa 1927 r. Nazwisko Kruszewskiej coraz częściej i mocniej uderza dziś znawców poezji. Wiersze jej są szczere, bezpośrednie, nieprzeładowane modną dziś ekwilibrystyką słowną — idą prosto w serce. Dlatego też coraz więcej ludzi ulega żywej sugestji jej słowa. Ostatni tom -- Siano — jest nowem źródłem radości — przynosi dużo słońca, zapachów, kolorów, wiatru, nieba — a przedewszystkiem uczucia. Oryginalnie pomyślaną zewnętrzną stronę wydawnictwa podnosi jeszcze bardziej wartość tej czarującej książki.

Komunikat. W dniu 3 lipca 1927 roku odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego ul Tamka 1. piąty Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych. Teatr Ludowy jest najpopularniejszym rodzajem działalności społeczno - kulturalnej w Polsce jest też najpotężniejszym środkiem oddziaływania kulturalnego na szerokie masy. Z tego powodu Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych jest zawsze ważnym wypadkiem w ruchu teatralnym w Polsce, tu bowiem zjeżdżają się przodujące jednostki w tym ruchu, tu toczy się dyskusja na temat ideji i form organizacyjnych samego ruchu Ten sam charakter niewątpliwie nosić będzie Zjazd w bieżącym roku tembardziej, że Związek Teatrów Ludowych stara się o to, aby na porządku obrad znalazły się sprawy naprawdę ważne i interesujące. Przewidywany jest między innemi referat „O podstawach organizacji teatru ludowego“ w Polsce“ sprawozdanie z działalności Związku T. L. wyniki rozesłanej niedawno ankiety w sprawie teatru ludowego i td.

Termin Zjazdu został wybrany w ten sposób aby możliwie najwięcej osób mogło wziąć w nim udział, wszyscy, których sprawa teatru ludowego i td. istotnie obchodzi, winni być na Zjeździe Związku Teatrów Ludowych w bieżącym roku.

Wszystkie zgłoszenie mieszkań na letniska prosimy przesyłać na ręce Pana Dr. Franciszka Pajerskiego, Warszawa ul. Piękna 16 m. 4.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.